

Poeta



BOLESŁAW LEŚMIAN

NAPÓJ CIENISTY

Poeta

Zaroilo się w sadach od tęcz i zawieruch —
Z drogi! — Idzie poeta — niebieski wycieruch! Poeta
Zbój obłoczny, co z światem jest — wspak i na noże!
Bacność! — Nic się przed takim uchronić nie może!
Słońce — w cebrze, dal — w szybie, świt — w studni, a zwłaszcza
Wszelkie dziwy z za jarów — prawem snu przywłaszcza.
Rad Boga między żuki wmodlić — do zielnika, Bóg
Gdzie się z listem miłosnym sam jelonek styka!...
Świetniejąc lachmanami — tym zwawszy, im golszy —
Nie bez wróżb się uśmiecha do grabu i olszy, —
I widziano w dzień biały tego obłąkańca, Taniec
Jak wierzbę sponad rzeki porywał do tańca!
A tak zgubnie porywać, mimo drwin i zniewag, —
Zdoła tylko z otchłanią sprzysiężony śpiewak.
Żona jego, żegnając swój los znakiem krzyża, Poeta, Żona
Na palcach — pełna lęku do niego się zbliża.
Stoi... Nie śmie przeszkadzać... On słowa nawleka
Na sznur rytmu, a ona płochliwie narzeka:
— „Giniemy... Córki nasze — w nędzy i rozpaczy...
A wiadomo, że jutro nie będzie inaczej...
Włeczysz nas w nieokreślność... Spójrz — my tu pod płotem
Mrzemy z głodu bez jutra, a ty nie wiesz o tem!” —
Wie i wiedział zawczasu!... I ze łzami w gardle
Wiersz układa pokutnie — złościście — umarłe, — Poeta, Poezja
Za pan brat ze zmorami... Treść, gdy w rytm się stacza,
Póty w nim się kołysze, aż się przeinacza.
Chętnie łowi treść, w której lży prawdziwe płoną, —
Ale kocha naprawdę tę — przeinaczoną...
I z zachłanną radością mąci mu się głowa,
Gdy ujmie niepochwytność w dwa przyległe słowa!
A słowa się po niebie włóczą i łajdaczą —
I udają, że znaczą coś więcej, niż znaczą!...

I po tym samym niebie — z tamtej ułud¹ strony —
Znawca słowa — Bóg płynie — w poetę wpatrzony.
Widzi jego niezdolność do zarobkowania
I to, że się za snami tak pilnie ugania!
Stwierdza z zgrozą, że w chacie — nędza i zagłada, —
A on w szale występny wiersz śpiewny układa!
I Bóg, wsparty wędrownie o srebrzystą krawędź
Obłoku, co się wzburzył skrzydłami, jak łabędź, —
Z łabędzia — do poety, zbłąkanego we śnie, —
Uśmiecha się i pięścią grozi jednocześnie!

¹Ułuda—fikcja, wymysł. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/napoj-cienisty-poeta>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, *Napój cienisty*, Wydawnictwo Mortkowicza, Warszawa 1936

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska, Olga Sutkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.